

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernat, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu św Marcina 70.

Redaktor Bohdan Jarochoowski

Nr. 409

Poznań, czwartek dnia 5 września 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY“

Pilsudski jedzie do Rumunii?

Berlin, 5. 9. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt” donosi z Bukaresztu, że w drugiej połowie września r. b. oczekiwane jest tam przybycie min. Pilsudskiego na dłuższy pobyt. B. Z.

Rajd Małej Ententy

Warszawa, 4. 9. (AW). Według nadeszłych do departamentu aeronautyki min. spraw wojsk. wiadomości, rajd Małej Ententy, który miał się rozpocząć dziś z Bukaresztu, uległ 48-godzinnej zwłoce.

Powód zwłoki narazie nieznan.

O zbyt węgla angielskiego

Berlin, 5. 9. (Tel. wł.). W bieżącym tygodniu przybędzie do Berlina delegacja angielskich właścicieli kopalń węgla, zorganizowanych w „Central Collierie Commercial Association”. Celem przyjazdu Anglików jest przeprowadzenie rokowań z polskimi i niemieckimi właścicielami kopalń w sprawie uregulowania zbytu na rynku skandynawskim.

Delegacja angielska, która od dwóch dni obraduje w Kopenhadze z duńskimi, szwedzkimi i norweskimi importarami węgla, usiłuje zapewnić sobie zbyt nowego gatunku węgla dla celów przemysłowych. B. Z.

Wycieczka bułgarska

Warszawa, 4. 9. (PAT). Dziś o godz. 8.28 rano przybyła do Warszawy wycieczka bułgarska, w skład której wchodzi przedstawiciele sejmu, rządu, instytucji państwowych, społecznych i prasy.

Francja wita „Zeppeliną“

Paryż, 4. 9. (PAT). Gdy „Zeppelin” zbliżał się do granic Francji, minister lotnictwa Eunac wysłał depezę radiową, gratulując mu wspaniałej podróży powietrznej.

Konferencja w sprawie prac parlamentarnych

Warszawa, 4. 9. (PAT). Prezes Rady Min. Świtalski złożył dziś wizytę marsz. Sejmu Daszyńskiemu, podczas której zawiadomił go, iż ma zamiar zwołać konferencję przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w sprawie prac budżetowych i ustawodawczych, a to celem uczynienia tych prac rzeczowymi i racjonalnymi. Dotychczasowa praktyka w tym zakresie nie wykazała, aby prace ciała ustawodawczych temu postulatowi racjonalności i celowości czyniły dostatecznie zadość.

(Wobec powyższego twierdzenia musimy zaznaczyć, że prace budżetowe zwłaszcza Sejmu, zawsze odznaczały się wielką rzeczowością i stały na wysokim poziomie i jeżeli kto, to rząd, który w kwestjach budżetowych ma tyle zaległych spraw niezalatwionych i które nawet oparły się o Trybunał Stanu, miałby wszelki powód przemawiania o tych sprawach zupełnie innym językiem. — Uw. Red.).

Konferencja, którą prezes Rady Min. ma zamiar zwołać, odbędzie się około połowy września. Bliższy termin uzależniony jest od powrotu min. Pilsudskiego do Warszawy, który na konferencjach odbytych z premierem, wyraził chęć wzięcia w tej naradzie udziału.

W tej samej sprawie prezes Rady Min. ma zamiar porozumieć się z marsz. Senatu po powrocie jego do Warszawy.



Wczoraj donieśliśmy o strasznej eksplozji gazu świetlnego w Swarzędzu. Zamieszczona powyżej fotografia przedstawia skutki wybuchu w składzie korzenym p. Wiktorji Kuźniakowej. Szczątki szymb z okien wystawowych zasypały rynek na odległość około 40 metrów.

Wypadki w Palestynie

Atak Arabów na wieś Talpioth — Rewizje i aresztowania — Lista strat

Londyn, 4. 9. (PAT). Komunikat urzędowy podaje, że w poniedziałek wieczorem grupa konnych Arabów zaatakowała miejscowość Talpioth w odległości 2 mil na południe od Jerozolimy. Wojska brytyjskie, zajmujące tę miejscowość, odparły atak, zadając Arabom ciężkie straty.

W miasteczku Weleta pod Jerozolimą aresztowano 170 osób, a w Beisan 60 osób, w tem 2 agitatorów.

W okolicach Haify, Jaffy i Gazy panuje spokój. Okolice patrolują samoloty. Jerozolima, 4. 9. (PAT.) Mużulmańska rada najwyższa rozpoczęła

budowę nowego gmachu bezpośrednio nad „ścianą płaczu”, przeciwko czemu zaprotestowali żydzi.

Rząd zajął się zbadaniem tej sprawy.

Jerozolima, 4. 9. (Radjo.) Wojska angielskie przeprowadziły rewizję w dwu wsiach, konfiskując zrabowane przedmioty oraz aresztując kilku prowodyrów.

Według ostatnich obliczeń lista strat przedstawia się następująco: zabitych 119 żydów, 87 Arabów i 4 chrześcijan; rannych 334 żydów, 208 Arabów i 33 chrześcijan.

Z Ligi Narodów

Dalszy ciąg dyskusji politycznej — Rozmowa Brianda z Mac Donaldem — Przybycie Stresemanna

Genewa, 4. 9. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu śródowym zgromadzenie Ligi w dalszym ciągu prowadziło rozpoczętą debatę.

Sen. Dandurand podał do wiadomości, że Kanada również przystępuje do klauzuli fakultatywnej o obowiązkowym rozjemstwie trybunału haskiego. Wiadomość tę powitano oklaskami. Następnie Dandurand dał obraz pracy Rady Ligi w czasie sesji madryckiej, zatrzymując się specjalnie na sprawach mniejszościowych. Mówca zaznaczył, że procedura ochrony mniejszości, a zwłaszcza procedura postępowania z petycjami uległa znacznej poprawie, ugruntowując prawa mniejszości.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele Peru i Boliwii, które to państwa po kilkuletniej przerwie ponownie przystąpiły do prac Ligi Narodów.

Posel Peru w Paryżu doniósł o przystąpieniu Peru do klauzuli fakultatywnej i wysunął projekt stworzenia specjalnej komisji, zadaniem której byłoby szarmonizowanie paktu Kellogga z paktem Ligi Narodów.

W imieniu Boliwii przemawiał Costa du Rels, dziękując Lidze za jej interwencję w czasie konfliktu pomiędzy Boliwią a Paragwajem.

Genewa, 4. 9. (PAT). Briand odbył z Mac Donaldem dwugodzinną roz-

mowę, utrzymaną w niezwykle serdecznym nastroju.

Rozmowa ta, będąca — jak zaznacza Ag. Havasa — dalszym ciągiem sobotniego spotkania obu mężów w Paryżu, umożliwiła pogłębienie zagadnień, stojących przed zgromadzeniem Ligi.

Genewa, 4. 9. (PAT). Przybył tu o godz. 17-tej min. Stresemann.

W kołach poinformowanych według Szw. Ag. Tel. zapewniają, że Stresemann pozostanie w Genewie przez względnie krótki okres czasu i że przede wszystkim będzie się starał poruszyć w bezpośrednich rokowaniach z Briandem sprawę wcześniejszej ewakuacji Zagłębia Saary.

Genewa, 4. 9. (Radjo). Założenie kamienia węgielnego pod fundamenty budującego się pałacu Ligi Narodów nastąpi w sobotę popołudniu.

Wmurowana zostanie kasetka z uchwata o budowie gmachu. Listą wszystkich państw, należących do Ligi, egzemplarz statutów Ligi, oraz złote i srebrne monety wszystkich państw. Wmurowania dokona przewodniczący obecnego zgromadzenia Guerrero el Salvador; przemawiać będą przewodniczący zgromadzenia, Rady Ligi, generalny sekretarz oraz delegat rządu szwajcarskiego.

Komunikacja powietrzna dokoła świata

Nowy Jork, 4. 9. (PAT). „New York Times” donosi, że komendant „Zeppelina” dr. Eckener, który pozostał w St. Zjednoczonych, konferował dziś z przedstawicielami nowojorskich sfer bankowych w sprawie utworzenia napowietrznych dróg transoceanicznych dokoła świata.

Przewidziane jest utworzenie komunikacji nad Atlantykiem przy pomocy 2 sterowców typu „Zeppelina”, finansowanej przez towarzystwo niemieckie, oraz utworzenie komunikacji nad Pacyfikiem przy pomocy 2 sterowców, zorganizowanej przez kampanię amerykańską.

Wrażenia z Londynu

(Od naszego korespondenta)

IV.

Londyn, w sierpniu.

W Londynie z powodu okresu wakacyjnego wystawianie oper było zawieszane — jedynie co wieczór popisywał się swą sztuką choreograficzną słynny balet rosyjski pod kierownictwem Siergieja Diagilewa.

Gdy nabywałem bilet, uderzyła mnie wytworna forma doręczania go każdemu kupującemu; mianowicie w Londynie wszyscy otrzymują swój bilet w eleganckiej kopercie, na której widnieje napis „Royal Opera Covent Garden”, oraz upomnienie, aby po otrzymaniu biletów dokładnie je zbadać. Na drugiej stronie reklamuje się znana restauracja Frascati's Oxford St. Nietylko w operze lecz również we wszystkich teatrach oraz nawet kabaretach londyńskich istnieje ten sam elegancki sposób wydawania biletów. Wogóle takiego szyku i zachowywania wytwornych form towarzyskich, jakie rzucają się w oczy każdemu etranżerowi w stolicy Anglii, nie widziałem ani w Paryżu, ani w Wiedniu.

Po godzinie 7-mej wieczorem w eleganckiej dzielnicy Londynu na takich ulicach, jak Picadilly, Regent Str., Oxford i Picadilly Circus, Victoria Str., Strand, spotyka się prawie każdego Anglika we fraku lub smokingu. Zdają oni do teatrów, restauracji dancinów lub kabaretów. W Londynie istnieją lokale, gdzie wieczorem wpuszczają tylko we frakach lub smokingach, a panie w sukniach wieczorowych. Przed każdym zaś większym hotelem, kabaretem, kinem lub innym lokalem rozrywkowym

zawsze stoja portjerzy we wspaniale skrojonych liberjach, którzy każdemu przyjeżdżającemu samochodem z wielką gracją otwierają drzwiczki i wśród ukłonów wprowadzają go do danego lokalu.

Uczyniwszy tę małą dygresję pod adresem szyku londyńskiego, odbiegłem trochę od właściwego tematu. Wracając do niego, muszę stwierdzić, że opera londyńska, to znaczy gmach jej, wcale mi nie zaimponował. Nie wytrzymuje ona porównania z operą w Warszawie, Berlinie i Paryżu. O ile architektura i położenie opery w Wiedniu i Paryżu są piękne, to środowisko, w którym znajduje się London Royal Opera jest brzydkie. Wprawdzie ulica Covent Garden należy do centrum miasta, jednakże tworzy ona wraz z przyległymi ulicami główny ośrodek hurtownego handlu owocami. Nie trudno więc wyobrazić sobie, że podobne otoczenie niezmiernie razi poczucie estetyki i nikomu nie może przypaść do gustu.

Balet rosyjski, który widziałem w operze londyńskiej, był wspaniały, wykonany z tak wielką zgrabnością, płynnością i finezją ruchów, że odniosło się wrażenie, jakoby poszczególne tancerki płynęły i fruwały w powietrzu, nie dotykając ziemi. Na programie figurowały takie nazwiska, jak Dubrowska, Aleksandra Daniłowa, Lidja Sokolowa, Lubow Czernisowa, Leon Wizykowski, Pawłowa, Dolin, Bobrow, Federow i t. d. Należy jednakże zaznaczyć, że wystawa w tym balecie była bardzo skromna i nieefektywna.

Do największych i najmodniejszych kabaretów londyńskich należy „Alhambra” na Leicester - Square i „Coliseum” na St. Martin's Lane.

Jednakże spotkało mnie tam wielkie rozczarowanie. Przeważnie były to słowe występy artystów i artystek, pozabawione pięknej wystawy oraz ładnych efektów świetlnych. Zauważyłem też, że Anglicy muszą się lubować w scenach hulaśliwych, gdyż prawie przy każdym występie następował nieoczekiwany głośny wystrzał, połączony z bardzo drastycznymi pozycjami aktorek lub aktorów. Poza tem zarówno „Alhambra”, jak i „Coliseum” są teatrami ładnymi, gustownie wewnątrz urządzone.

Chcąc zapoznać się również z angielską rewją, poszedłem do „London Pavilion” na Piccadilly Circus. Program, który przesunął się tam przed moimi oczyma, również nie wzbudził we mnie specjalnego zachwytu. W Paryżu „Folies Bergère”, „Casino de Paris”, „Moulin Rouge” i „Palace” pod każdym względem stoja wyżej od niego. Może to nie dziwnego, gdy takich dyrektorów, jakich posiada paryskie „Folies Bergère” w osobach pp. Paula Dervala i Pierre'a Fréjola oraz podobnie pięknych kobiet, podobno nigdzie się nie widzi. Do niepowседневnego powodzenia tych teatrów musi się też przyczyniać niesłychanie bogata, nadzwyczajnie urozmaicona wystawa, stwarzająca cudowne wprost zjawiska. W „London Pavilion” podobnego przepychu wystawy oraz tak ślicznych kobiet jak w „Folies Bergère” nie widziałem.

„Obserwując zachowanie się Anglików w teatrach, kabaretach i t. d., spostrzegłem, że ci rzekomo zimni i opanowani ludzie, bardzo często i żywo biją oklaski, oraz częściej i mocniej obdarzają swych artystów hucznym brawem niż to czynią Polacy. Godnym uznania i zasługującym na wprowadzenie również w Polsce jest tutaj zwyczaj odgrywania po każdym przedstawieniu w teatrach, kabaretach, kinach i t. p. angielskiego hymnu narodowego. Sprawilo to na mnie bardzo dodatnie i mile wrażenie. Jest to też sposób pobudzania nastrojów patriotycznych w społeczeństwie.

Jan Jabłkowski.

Ostatni (49) numer „Wielkopolskiej Ilustracji” przynosi prócz najnowszych wiadomości z całego świata ciekawe zdjęcia z biegu

Wpływ przez Poznań

o puchar „Wielkopolskiej Ilustracji” oraz opis tej imponującej imprezy sportowej. Numer ten zawiera również bardzo interesujący, ilustrowany artykuł, omawiający w związku z mającym się odbyć niedługo w Poznaniu zjazdem rzemieślniczym

polskie cechy rzemieślnicze

a mianowicie tradycje, pamiątki i regulaminy obrad poznańskiego cechu garncarzy. Znajdujemy tam także artykuł p. t. „Kolosa morza”, interesująca korespondencję p. t. „Edison szuka następcy”, dalej omówienie tak aktualnej dziś sprawy, jak reforma stroju męskiego oraz obfite działają stałe, a więc: sport, powieść, nowela, humor, szarady, mody, kino itp.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł., kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Straszliwa eksplozja w fabryce amunicji

Fabryka i magazyny fabryczne zamienione w stos gruzów — Dotychczas stwierdzono 12 zabitych i 20 ciężko rannych

Paryż, 4. 9. (Tel. wł.). Z Medjolanu donoszą, że dzisiaj przed południem wyleciała w powietrze fabryka amunicji firmy Monlicchiari, położona w pobliżu Brescii.

Eksplozja nastąpiła w chwili, gdy fabryka była w pełnym ruchu i spowodowana została przez pożar. Siła wybuchu zamieniła zabudowania i magazyny fabryczne w stos gruzów. W akcji

ratunkowej uczestniczy straż ogniowa oraz oddziały policji i wojska.

Z pod gruzów wydobyto 12 straszliwie zniekształconych zwłok. 20 ciężko rannych przewieziono do szpitala w Brescii.

Według obiegających pogłosek, pod gruzami fabryki znajduje się jeszcze 20 do 25 zabitych. Z.

Niezwykła walka z bandytą

Zajście we wsi Dobrzec — Zamordowanie posterunkowego — Pościg za bandytą — Forteca w stogu słomy — Samobójstwo bandyty

O nieprawdopodobnej wprost walce z bandytą donoszą nam z powiatu odolanowskiego. Widownią walki była wieś Dobrzec, leżąca nad linią kolejową do Oleśnicy w pobliżu Międzyborza na Śląsku niem. Ofiarą walki z bandytą, którego w czasie pościgu postrzelono i który po dłuższym ostrzeliwaniu się z rewolweru sam wymierzył sobie sprawiedliwość, padły jeszcze dwie osoby.

Według doniesienia naszego korespondenta ostrowskiego (R-r), przebieg krwawego zajścia był następujący:

Do Dobrzeca przybył, rzekomo w celu odwiedzenia krewnych, mieszkających w powiatach odolanowskim i krotoszyńskim, 26-letni Józef Binek, syn gospodarza z Niederfrauenwaldau w powiecie trzebnickim na Śląsku niemieckim.

W poniedziałek w południe Binek wszedł do oberży Garatzkego w Dobrzecu. Wobec tego, że go tam nie znano a przepisy pograniczne polecają zwracać uwagę na ludzi podejrzanych, miejscowi mieszkańcy donieśli o nim posterunkowemu Michałowi Wawrzyniakowi z posterunku w Dobrzecu. Wawrzyniak udał się do oberży i przystąpił do legitymowania nieznanego. Wyjaśnienia i dokumenty Binka nie wystarczyły jednak policjantowi, który postanowił zabrać go na posterunek. Pod pozorem uregulowania rachunku za piwo, Binek wyjął portfel a równocześnie z nim małokalibrowy rewolwer, który położył na dłoni pod portfelem, czego posterunkowy nie zauważył. Po uregu-

lowaniu rachunku posterunkowy Wawrzyniak przystąpił do Binka dla stwierdzenia, czy nie posiada on broni. Stwierdziwszy, że w kieszeniach ubrania żadnej broni nie było, Wawrzyniak polecił Binkowi udać się za nim na posterunek. Wówczas Binek strzelił dwukrotnie z rewolweru i zraniwszy śmiertelnie posterunkowego w brzuch, począł uciekać w kierunku granicy niemieckiej. Za bandytą wszczęto natychmiastowy pościg. Ścigali go: policjant z miejscowego posterunku, ludność oraz funkcjonariusze straży granicznej.

Ostrzeliwujący się zbrodniarz, widząc bezcelowość ucieczki przez granicę, ukrył się w stogu słomy na polach w Dobrzecu i z tej pozycji począł się ostrzeliwać, raniąc pracującą w polu mieszkankę pobliskiego Cieszyna, p. Goebelową tak ciężko, że zmarła ona w chwilę po wypadku. Podeszcie do ukrytego w słomie zbrodniarza było niezwykle trudne, gdyż co chwilę zmieniał on pozycję i kierunek strzałów. Po pewnym czasie urzędnicy straży celnej i policja zaczęli odpowiadać strzałami karabinowymi. Padło 10 strzałów, z których dwa raniły Binka ciężko w kolano prawej nogi i nogę lewą. Bandyta, widząc, że został ubezwładniony, skierował rewolwer do siebie i postrzelił się w pierś.

Ciężko rannego bandytę przewieziono do lecznicy w Ostrowie, gdzie zmarł po 14 godzinach. Zbrodniarz zeznał, że do Wawrzyniaka strzelił z tego powodu, iż przeczuwał, że zostanie zatrzymany na policji, a w czasie po-

ścigu ostrzeliwał się, aby zbiec przed karą za zastrzelenie posterunkowego. Jak się niebawem okazało, Binek był znanym awanturnikiem. Pogrzeb zbrodniarza odbędzie się w dniu dzisiejszym. Wczoraj odbyła się sekcja jego zwłok.

Również w dniu dzisiejszym odbędzie się w Dobrzecu pogrzeb śp. Wawrzyniaka i śp. Goebelowej. Tragiczna śmierć poległego w czasie pełnienia odpowiedzialnej i niebezpiecznej służby, liczącego zaledwie 28 lat Wawrzyniaka wzbudziła szczery żal i współczucie w całej okolicy. Był on bardzo sumiennym urzędnikiem i człowiekiem wielkiej prawości charakteru. Śmierć jego okrywa żałobą młodą żonę i dwoje nieletnich dzieci. Okoliczni mieszkańcy serdecznie też współczują rodzinie śp. Goebelowej, która padła ofiarą kuli bandyty.

Wypadek tramwajowy

W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 18 a 19 na ul. Podgórznej miało miejsce denerwujące zajście. Przy tramwaju linii 4 przestał nagle działać hamulec, wskutek czego tramwaj siłą własnego ciężaru począł się toczyć z wielką szybkością w kierunku placu Świętokrzyskiego. Wśród pasażerów powstał popłoch, który spotęgował się w chwili, gdy poczęto wyskakiwać z tramwaju. Wyskakujący, zwłaszcza panie, które skakały w kierunku przeciwnym biegowi tramwaju, przewracali się na jezdnii. Na szczęście przy placu Świętokrzyskim motorowemu powiodło się tramwaj zatrzymać.

Wypadek ten nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Jedynie 4 osoby odniosły lekkie zadraśnięcia naskórki. Wszyscy pozostali wyszli z denerwującego zajścia bez szwanku. (k.)

Straszna tragedia rodzinna

W nocy na środę w Kurcewie w pow. jarocińskim wydarzyła się straszliwa tragedia rodzinna. Mianowicie w toku namiętnej kłótni, jaka powstała na tle częstych sporów majątkowych, 20-letni syn gospodarza, Wiktor Chlebowski zastrzelił wystrzałem z rewolweru ojca swego 56-letniego Franciszka Chlebowskiego. Postrzał był tak ciężki, że śmierć nastąpiła natychmiast. Po śmiertelnym strzale do ojca, Wiktor Chlebowski strzelił do swej 31-letniej macochy Michaliny, i ranił ją ciężko w pierś. W końcu morderca skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko w okolicę serca.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił ciężko poranionym p. dr Sikorski z Pleszewa, który zarządził przewiezienie macochy i jej pasierba do lecznicy w Pleszewie.

Na miejscu krwawej tragedii rodzinnej odbyła się w dniu wczorajszym wizja sądowo-lekarska.

Straszliwa zbrodnia wywołała olbrzymie poruszenie w całej okolicy. (R-r.)

Pasażer na gapę

29-letni cukiernik Stefan Nowicki (Strzelecka 13) pragnął urządzić sobie przejażdżkę dorożką samochodową — bez pieniędzy.

W pewnej chwili podchmielony N., chcąc wydobyć się z niemiłej sytuacji, wyskoczył z pędzącego auta i padł na bruk tak nieszcześnie, że doznał szeregu okaleczeń.

Przechodzący posterunkowy VII komisariatu odprowadził nieszczęśliwego pasażera na stację pogotowia, poczem spisał z nim protokół. (jj)

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

11)

Kapitan z trudem szukał dyplomatycznej odpowiedzi. Szczęściem wysiłek jego przerwała baronowa znudzeniem oznajmieniem:

— Odstąpię panu moją... Nie mam dziś apetytu... Może coś potem podczas dancingu. Wszak się spotkamy? — dodała zdawkowo w stronę ruszającego już ku sali jadalnej Butrymowicza.

— Pani baronowa przecież nie wątpi, że będę się starał korzystać z jej miłego towarzystwa tak długo, jak się tylko da. Zresztą postanowiłem nie spać dziś już całą noc... Ostatnia noc... we Francji.

— A pan, mister Soplca? — niedomykającymi się ustami szepnęła A-

gnes. — Jak pan ma zamiar spędzić... dzisiejszy wieczór?

Andrzejowi zdawało się w tej chwili, że oczy jej oblały go tą niepokojącą tajemnicą spojrzenia, które właściwie nic nie mówiło, choć zdawało się obiecywać bardzo wiele. Ni by miękkie dotknięcie kocich łapek musnęło i teraz go po karku i kręgosłupie i naraz chwyciło drapieżnie, pociągając w niewolącą atmosferę kobiecy.

— Przyznam się, że wolałbym tu pozostać — opierał się słabo.

— Sentyment nie przystaje dla rodowitego Amerykanina — upominała go Agnes i zdecydowała nagle: — Zresztą dobrze... przejdźmy się trochę, aż do całkowitego opadnięcia mgły.

To mówiąc, narkotyzującym przejęciem się wsunęła Soplcy ramię pod ramię i ogarnęła go do reszty siłą wydziałanego ze siebie magnetyzmu.

— Dopomogę panu w tem, abys nie obrażał w sobie żadnego z pięknych

porywów swej romantycznej polskości. A panowie — zwróciła się w formie podniecającego rozkazu — zechcą zająć dla nas stolik w sali dancingu? i kazać zamrozić szampana. Będzieśmy dziś tańczyć, szaleć... Nieprawdaż, mister Soplca?

Andrzej nie protestował, dał się prowadzić. Schodził w dół, przytem Soplca czuł miękko obciążający go kształt wiotkiej kobiety — wszędzie tam, gdzie wąskie przejście na schodach nie pozwoliło iść im obok siebie i gdzie stromość wzbudzała w niej ostrożność i potrzebę męskiej opieki.

Kiedy zesził wreszcie na ciemną już prawie promenadę okrętową, Agnes cofnęła nagle swe ramię.

— Dlaczego pan mnie nie prowadzi? Czy panu nie wiadomo, że kobieta jest bezradnym stworzeniem, które chętnie poddaje się zaufanemu kierownictwu mężczyzny?

— Aby tem łatwiej mogła osiągnąć swój cel...?

— Czy to nie pan chciał zostać na

pokładzie? — Zajrzała mu zblizka w oczy.

— Wszak nie zostajemy tu. Pani obiecała tym panom i w moim imieniu, że zejdziemy do sali dancingu.

— Nie przypuszczam, żeby to już był objaw zazdrości?!

— Narazie tylko zastrzeżenie praw mojej samodzielności, łaskawa pani.

— O, mister Soplca? Przyznaję, że jestem tu na okręcie skazana na niezbyt uprzejme pana towarzystwo. Czyżby jednak uleganie kaprysom kobiety w chwili, kiedy dla pańskiej samodzielności nie znajduje pan tu popisu, miało dla pana być taką przykrością, że pan tak kategorycznie przeciwko temu protestuje? Myślę zresztą, że będzie pan miał zbyt wiele okazji do wykazania tej samodzielności na lądzie, bo nie wątpię ani na chwilę, że taki cel pana tu sprowadza?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI ZJAZDY WYCIECZKI
w dniu 5 września

Kongres korporacji akademickich.

KALENDARZYK

- 6 września —
7 września otwarcie kongresu graficznego, zjazd piwowarów, zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych.
8 września zjazd katolicki, zjazd rzemieślniczy.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z co najmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 14 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł; bilet mies. (z fot.) 20 zł. dla dalszych członków rodziny — 10 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palniarnia (osobno) dorosli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Biletów starych już się nie sprzedaje. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr. w niedziele i święta 1 zł, dzieci 50 groszy.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23 Pawilony zamyka się o godz. 19 Część terenu zachodniego „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1

PRZEWODNICZY

Wlkp. Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 1-3 (tel. 79-48) dostarcza przewodników i ulgowe bilety; opiekuje się wycieczkami.

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek” gmach P. K. O., Bukowska 3 (8-21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługa publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis” — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10% ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Rigoletto”, godz. 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia”, godzina 20.
Teatr Nowy: „Kto kogo...?”, godz. 20.
Teatr Rewja na P. W. K. (Świątecznych 12) godz. 19.15 „Kulig”;
godz. 22.15 „Jazda na Wystawę”.

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.” św. Marcin 70, tel. 14 76.
Automobilklub Wlkp. Kantaka 1 tel. 33 39
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni ul. marszałka Focha, tel. 77 50
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42 tel. 72 30
Dyrekcja PWK Grunwaldzka 22 tel. 71-71.
Biuro potwierdzeń żniwek kolejowych paw. 20 tel. 72 31
Informacja na P. W. K. paw. 20 tel. 72-31
Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9-19)
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79 48

Adresy gości P. W. K.

Argentyna:
Caballero Jose Alberto, „Polonia”.

Balków:
Raczyński Feliks, „Bazar”.

Belgrad:
Lazarevith Branko, „Polonia”.

Berlin:
Arnow E. Kunheim, „Bazar”.

Berno:
Chosel Salomea, „Britania”.

Białystok:
Lbicz-Sadowski Jan, „Royal”.

Bielsko:
Rusin Ludwik, „Bazar”.

Bydgoszcz:
Wrubs Henryk z żoną, „Monopol”.

Bobrowniki:
Danecki Antoni, „Polonia”.

Borysław:
Chamiec Leon, „Polonia”.

Rolenberg Artur, „Polonia”.

Brno:
Kubelka Franciszek, „Polonia”.

Lysal Edmund, „Polonia”.

Różniecek Karol, „Polonia”.

Bangkok Sjam:
Książę Bandhu Siritwongse, Matejki 67, u pp. Grzelaków.

Bruksela:
Soumier Louis, „Britania”.

Budapeszt:
Kardosz, „Francuski”.

Moinar, „Britania”.

Słowa i myśli parlamentarzystów francuskich

W jednym z dzienników warszawskich znajdujemy kilka oświadczeń parlamentarzystów francuskich, objeżdżających obecnie Polskę. Politycy naszej sojuszniczej wyrażają się z niekłamnym entuzjazmem o naszym kraju i szczególnie pochlebna opinię wydają Poznaniowi i P. W. K.

Przewodniczący wycieczki i prezes grupy parlamentarnej francusko - polskiej p. Jean Locquin orzekł:

„Widok Polski w pełni pracy nie może uderzyć tych, którzy po raz pierwszy odwiedzają ten kraj, jaki przedstawiano im za niezdolny do uporządkowania się do zorganizowania się i do utworzenia państwa na wysokości współczesności. Wystawa Powszechna w Poznaniu, tak systematycznie stworzona, a stanowiąca przegląd sił produkcyjnych Polski, w ciągu tych ostatnich lat dziesięciu rozproszy z pewnością i ostatecznie wszelkie pod tym względem nieporozumienia. Okazuje się odtąd, że Polska godna jest

figurowania pomiędzy wielkimi państwami europejskimi i odegrania pośród nich roli stróża pokoju, oraz budziela postępu, co jest najpiękniejszym tytułem do ambicji każdej demokracji”.

Krótko, ale dobitnie wypowiedział się p. Emanuel Evain, deputowany m. Paryża

„Poznań! Jest to ostateczne zwycięstwo Polski; jest to cudowne objawienie geniuszu polskiego; jest to gwarancja pomysłowości jej w przyszłości”.

Podobnie ksiądz kanonik Desgranges, deputowany z Morbihanu:

„Przybywszy po raz drugi już do Polski, byłem zdumiony drogą, przebyta przez kraj Wasz od lat ośmiu. A wystawa w Poznaniu jakąż stała się dla mnie rewelacją”.

Oświadczenia innych parlamentarzystów francuskich utrzymane są w tym samym tonie szczerzej pochwały.

Wycieczka oficerów bułgarskich

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K., wycieczka oficerów bułgarskich, pod przewodnictwem generała dywizji Wazowa. Goście bułgarscy podejmowani będą przez władze wojskowe polskie.

Wygodą dla mieszkańców Warszawy

Magistrat miasta Warszawy postanowił, po zamknięciu P. W. K. w dniu 30 września, sprowadzić do stolicy wszystkie eksponaty, dotyczące rozwoju gospodarki miejskiej i urzędzić specjalną wystawę w Warszawie. Prawdopodobnie na ten cel oddana będzie powozownie ukończona część budynku Muzeum Narodowego w alei 3-go Maja.

Celem zaznajomienia możliwie największej liczby mieszkańców Warszawy z rozwojem gospodarki miejskiej, wstęp na wystawę będzie bezpłatny.

Jeszcze w sprawie przydziału kwater

Z szeregu dalszych listów na ten temat otrzymanych, podajemy poniższy:

„W „Kurjerze Poznańskim” ukazało się oświadczenie Miejskiego Biura Kwaterunkowego, jako odpowiedź na podniesione zarzuty w sprawie przydziału kwater prywatnych.

M. B. K. powołało się tylko na okoliczności, które mają być przyczyną niedostatecznego przydziału gości, jak słaby napływ przyjezdnych i werbowanie sobie gości przez właścicieli pokoi na dworcu, a nawet w mieście.

„Jednakże M. B. K. nie podaje wcale, dlaczego pewna część kwater mimo tych okoliczności od początku wystawy często ma przydział gości z M. B. K., a dlaczego inni tego szczęścia nie doznają, ani razu. M. B. K. pisze, że czyni wszystko, co tylko jest możliwe, aby tylko zadostatecznie szerokie masy ludności i aby przydział był sprawiedliwy. Tymczasem w praktyce zbywa się obietnicami niewybrańców, którzy całymi miesiącami czekają nadaremnie na przydział, gdy natomiast wybrańcy mają często świeży przydział gości.

„Jeden z właścicieli kwater, nie mogąc się doczekać przydziału, mimo, że mu go przyrzekło czterech urzędników i trzech kierowników, udał się do „wysokiej instancji” M. B. K. z zapytaniem, dlaczego nie otrzymuje przydziału, na co odpowiedziano:

„Niema gości; brak przyjezdnych; z próżnego nikt nie należy, trzeba czekać cierpliwie, a jak się to komu nie podoba, może zwinąć kwaterę, my sobie z tego nie będziemy nic robili. Zresztą przydział gości Pan dostanie”.

„Od tego czasu upłynęło już sześć tygodni, a przydziału niema, choć kwatera znajduje się w pobliżu wystawy.

„Wiadomo, że niektórzy urzędnicy M. B. K. posiadają również przydział gości, do czego prawa im nikt nie odmawia, o ile przydział nie przekracza granic. Ale mamy prawo wymagać, by nie było specjalnego protegowania siebie i swych znajomych.

„Dlaczego M. B. K. nie radzi zamknąć kwater tym, którzy od początku wystawy często mają przydział gości z M. B. K., a dlaczego czyni to wobec tych, którzy dotąd wcale lub prawie wcale nie mieli przydziału gości? Jeżeli M. B. K. chce być sprawiedliwym, niech swoją radę skieruje pod właściwym adresem”.

Pokoje dla urzędników

Celem udogodnienia pobytu na P. W. K., Wydział Powiatowy powiatu poznańskiego przygotował w nowym własnym domu przy Wałach Kościuski nr. 3 — pokoje gościnne, przeznaczając je na kwatery dla wyższych urzędników samorządowych i administracyjnych oraz ich rodzin. Pokoїв tych, o charakterze hotelowym, urządzonych całkowicie od nowa, starannie i według wszelkich wymagań higieny jest pięć, trzy po dwa łóżka i dwa po trzy łóżka. Do dyspozycji jest łazienka, telefon i śniadalnia. Kwatery te są położone przy centrum miasta, w okolicy zamku i opery, niedaleko wystawy.

Cena za łóżko w tych pokojach 7—8 zł za dobę. Ze względu na duży popyt na te kwatery zaleca się nadsyłać zamówienia wcześniej, z określeniem dnia przyjazdu oraz podaniem, ile osób i na jak długo przybywa. Zamówienia przyjmuje „Urząd Zdrowia powiatu poznańskiego” Wały Kościuski nr. 3, pokój 12.

Orkiestra Namysłowskiego

Od 1 września koncertuje codziennie w Parku Wilsona znana w kraju i zagranicą orkiestra Namysłowskiego. Orkiestra gra wyłącznie utwory polskie, przyczem celuje w utworach ludowych.

Z lornetką na P. W. K.

Pyszny wynalazek

Stalem się wielkim odkrywca. Oto twierdzą, że zwykły zielony trawnik ma na swych rogach potężne magnesy, tak silne, że przyciągają ku sobie ludzkie odnoża. Choćby, nie wiem jak, szeroka była droga, choćby trawnik obramowany był kamieniami półmetrowymi, zawsze ludzie, parci odwiecznym instynktem, którego wielowiekowa kultura zabić nie była zdolna, muszą, że się delikatnie wyrażę, wleźć w szkodę i wygnieść co do źdźbła trawę.

Gdy tak stalem nad owemi „dowodami kultury” na terenach B i głowilem się, czy to magnesy, czy instynkt winien, podchodzi do mnie p. X., inżynier i mówi:

— Pan zapewne szuka genezy tego zjawiska (jakby zgadł).

— Już ja znam — barbarzyństwo, — co więcej, mam na to radę.

— Słucham, niech Pan mówi, umieram z ciekawości.

— Oto mój plan: w każdym rogu trawnika umieścić trzeba ukrytą pod trawą klapę ruchomą, która, gdy się ją naciśnie, otwiera dopływ wody. Trochę dalej, w głębi trawnika, znajdowałaby się rura, skierowana ku rogowi trawnika.

I teraz szkodnik wlezi w trawę. Kłapa się ugina, woda tryska z rury i... zimny tusz spada na głowę winowajcy; zaś trawa skropiona szybko powraca do zdrowia.

— Cudowny plan i taki prosty — wykrzykuje. Mój znajomy, spuściwszy skromnie oczy, dodaje: zwykle plany genialne są bardzo proste.

Ma — Rek.

Dr. Strakisz Paweł, „Polonia”.

Bydgoszcz:
Biernat Stanisław, „Britania”.
Grześkowiak Feliks, „Monopol”.
Grześkowiak Kurt, „Monopol”.
Sekel Leon, „Britania”.

Chicago:
Ablamowicz Clemens, „Continental”.

Chwaliszewo:
Szulczewski Michał, „Bazar”.

Cieszyn:
Łuszczynowa Wanda, „Polonia”.

Dania:
Pilch Paweł, „Polonia”.

Działdowo:
Rachocka Zofja, „Bazar”.

Dzięków:
Pasek-Błotnicki, „Francuski”.

Francja:
Terte Jean, „Polonia”.
Terte Jules z synem i córką, „Polonia”.

Gdańsk:
Czechowicz Józef, „Monopol”.
Senator Lüeck, „Continental”.
Muszkat Szymon, „Britania”.
Pakschwer, „Francuski”.

Kalkstein Stanisław, „Britania”.

Gdynia:
Kaufmanówna, „Francuski”.

Morawska Seweryna, „Polonia”.
Steyer z żoną, „Francuski”.

Gogońków:
Smyk z żoną, „Francuski”.
Smykówne, „Francuski”.

Granówko:
Wedemeyer J., „Continental”.

Grecja:
Syndica Cleon z żoną, attache, „Polonia”.

Grzywna p. Świecie:
Wilkoszewski Jan, „Royal”.

Hamburg:
Corell Artur, „Bazar”.

Holandja:
Dr. Dubiński Aleksander z żoną i dzieckiem, „Polonia”.

Japonja:
Jamada Setsno, „Polonia”.

Katowice:
Poseł Korfanty Wojciech z żoną, „Bazar”.
Krenier Samuel, „Britania”.

Komirowo:
Trzebiński Wojciech, „Bazar”.

Końskie:
Chmielewski Wiktor, „Monopol”.

Kraków:
Bieniewski Mieczysław, „Bazar”.
Kuśnierczyk Józef, „Polonia”.
Pochroński Kazimierz, „Bazar”.
Raczyński, „Britania”.
Rechen, „Monopol”.
Szalewska Stefania, „Bazar”.
Włodkowska Zofja, „Bazar”.
Dr. Ziebrzycki Ignacy, „Polonia”.

Królewiec:
Hr. Tyszkiewicz Stanisław, „Continental”.

Kurzędniki:
Kurowski, „Francuski”.
Laskowski, „Francuski”.

Lubasz:
Ks. Libowski, „Francuski”.

Lubelskie:
Głogowski Józef z żoną, „Polonia”.

Lublin:
Komornicka Janina, „Polonia”.

Lwów:
Dr. Kimmelman Seweryn, „Polonia”.
Kurka Juljan, „Polonia”.

Łódź:
Dłutek Ignacy z żoną, „Polonia”.
Gittler O., „Continental”.
Ks. Rulski Stefan, „Polonia”.
Zuber Adelajda, „Polonia”.

Malinie:
Jonanne, „Continental”.

Mały Kask:
Ptaszyński Feliks z żoną, „Polonia”.

Marsylja:
Calier Henri, „Britania”.

Ostrów Wlkp.:
Kabzowa, „Francuski”.
Karaśkiewiczowa Klotylda, „Polonia”.
Wojtowiczowa, „Francuski”.

Paderborn (Westfalja):
Matysiak Roman, „Royal”.

Puck:
Karczewski Bronisław, „Royal”.

Raszków:
Namyłak Włodzimierz, „Monopol”.
Grzybkowski Czesław, „Monopol”.

Rumunja:
Manu Jean z żoną, „Polonia”.

(Ciąg dalszy na str. 4-tej).

KALENDARZYK

Czwartek, 5 września 1929.

Słońce: wschód 5,09 — zachód 18,33 —
długość dnia 13 godzin 24 min.
Księżyc: wschód 7,21 — zachód 19,31 —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Wawrzyniec — jutro Za-
charjasz.
Kal. słow.: Wodzisław — jutro Drogowit.

Zebrania

Dziś o 13 Tow. Kobiet (Wilda), w salce pa-
rafjalnej;
o 19 Tow. Entomologiczne, u p. Jaroc-
kiego, ul. Maszalarska 8 a;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet, w
salce Św. Wojciecha, al. Marcinkow-
skiego 22 (referat „O wyborach do
rady miejskiej” wygłosi p. dr. Ma-
rja Grossmannówna);
o 20 Związek Hallerczyków, w sali ze-
brań, Św. Marcin 65;
o 20 Tow. Uczestników Powst. Włkp.
(Łazarz-Górczyn), w Kasynie Obyw.,
ul. Marsz. Focha 80;
o 20 Tow. Uczestników Powst. Włkp.
(Wilda), u p. Zawadkowej, Górna
Wilda 75;
o 20 Tow. Ginn. „Sokół” (Śródka), w
Domu Katolickim na Śródce.
Jutro o 19 Tow. b. Wychodźców „Pod Bia-
łym Oriem”, u p. Figla, Wierzbici-
ce 27;
o 20 Stow. Porządku Publ. (Jeżyce), u
p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Marji Mironowiczówny o godz.
17 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Cecylii
Zandekiej o godz. 17,30 z kaplicy
cment. w Dębcu. — Sp. Ludwika Dul-
lina o godz. 17,45 z kaplicy szpitala
miejskiego.

Licytacje

Dziś o 9,30 ul. Dąbrowskiego 88 — lustro
z podst.;
o 10 narożnik ul. Kraszewskiego i Sien-
kiewicza — biblioteka;
o 11 Małe Garbary 5 — koszule me-
skie;
o 11 ul. Niegolewskich 20 — maszyna
do szycia;
o 11,15 Św. Marcin 62 — 2 beczki oliwy;
o 11,30 ul. Dąbrowskiego 87 — samo-
chód;
o 12 ul. Szkolna 12 — kasa „National”;
o 12 ul. Spokojna 9 — bufet;
o 14 al. Marcinkowskiego 8 — 2 szafy
do książek, 2 fotele, biurko z krze-
słem;
o 15 ul. Marc. Mottego 3 — bufet, kre-
dens, stół rozc., 8 krzesel;
o 15 ul. Wieżowa 10 — magiel;
o 16 ul. Chlebowa (Główna) — szafa
zel, biurka.
Jutro o 10 ul. Strumykowa 19-20 — samo-
chód, maszyna do pisania;
o 10 ul. Ratajczaka 38 — szafa oszkl.,
stół, maszyna drukarska;
o 10,10 ul. Ratajczaka 28 — gramofon.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Lekcje w Wielkopolskiej Szkole
Muzycznej** rozpoczęły się 3 września a
nie jak było błędnie podane — rozpoczną
się 3 października. Wykłady w Szkole
Dramatycznej przy Wielkopolskiej Szkole
Muzycznej rozpoczną się 15 września. —
Wszelkich informacji udziela Kancelarja
Szkoty, ul. Ratajczaka 36 w godzinach
urzędowych.

Z TEATRÓW

Teatr „Rewja” na P. W. K.

Dziś i codziennie o godz. 19-ej min. 15.
wielka rewja p. t. „Kulig” o godz. 22 min.
15 pełna humoru „Jazda na Wystawę”
120 osób na scenie — 800 kostiumów. Bi-
lety wcześniej nabywać można w składzie
cygar p. Zygarłowskiego, ul. Gwarna, na-
rożnik ul. 27. Grudnia i w kasie teatralnej
przy ul. Śniadeckich 12. dp 1586

FILM

**„Nad pięknym modrym Dunajem” —
Kino „Kapitol”**

Dobry, melodyjny walczyk jest kom-
pozycją nieśmiertelną, przeżywa całe po-
kolenia, dociera do nas w miękkich to-
nach skrzypiec, w słodkim, czułym śpie-
wie, w pieśczętliwych dźwiękach forte-
pianu, czy też chrobocie płyty gramofono-
wej. Ginę fox-trotty, shimmy, tanga i bo-
stony, na ich miejsce powstają kakofonie
nowe a lekkie walczyki żyje lata całe i in-
nym tańcom przewodzi.

„Nad pięknym modrym Dunajem”...
to znana i ładna melodia. Najpierw deli-
katne tony intermezza, następnie rytm
posuwistego walczyka: raz — dwa —
trzy...

Melodia ta nastroja jakoś inaczej, ckli-
wiej, chciałoby się jej słuchać raz, drugi,
ciągle.

Podobnie jest z filmem pod tym sa-
mym tytułem. Można go oglądać raz,
trzeci, piąty i zawsze będzie się nam po-
dobał, gdyż sentyment jego trafia nam
do serca, a pozatem Lya Mara i Harry
Liedke tworzą doskonałą parę i są pupil-
kami przeważnej części publiczności.

Obraz ten przejdzie na ekranie kina
„Kapitol” wśród niewątpliwie znacznego
powodzenia. (a.)

„Titanic” — Kino „Stylowe”

Dawne to już czasy, gdy światem
wstrząsnęła głośna katastrofa „Titanica”,
olbrzymia transatlantyki, który — od-
bywając pierwszą podróż i wioząc na po-
kładzie setki pasażerów — przeważnie bo-
gaczy — wjechał przez nieuwagę załogi
na górę lodową i zatonął w odmętach At-
lantyku. Ale było to już tak dawno...

przed wojną, gdy nie znano radja a prze-
lot przez ocean był stuprocentową utopją.
Jednakże „Titanic” i jego niefortunna
dziewiczka podróż utkwily nam w pamięci
i czasami, gdy deszepe donoszą o jakimś
większym nieszczęściu na morzu, wydo-
bywamy je z zakamarków naszej mózgo-
wnicy, wspominając z westchnieniem:
„jak to tam musiało być okropnie”.

Film, dzisiejszy „bussines en gros”, na-
zywamy w terminie kupieckim „psiem in-
terese” — warty zachodu”, był wów-
czas w powijakach, ale podobnie jak dzi-
siaj, kręcili się dokoła niego spryciarze,
upatrujący wszędzie zarobek. Jeśli otwo-
rzymy nasz tresor mózgowy i przewertu-
jemy jego zawartość, niejedni z nas znaj-
dą w rubryce filmowej obraz pt. „Tita-
nic”, przedwojennej produkcji i przed
wojną wyświetlany w Poznaniu. Film
ten pokazał nam przebieg katastrofy w
ten sposób, jak wyobrażał ją sobie scenar-
zysta, przychem dla większego efektu, co
kilkanaście metrów ukazywała się ol-
brzymia zjawa „kostusi” z kosą. Efekt
był poronujący: pot na czole widzów i
moc gotówki w kasie.

Nic więc dziwnego, że rozlepione obec-
nie na mieście plakaty, oznajmiające po-
jawienie się na ekranie kina „Stylowego”
filmu p. t. „Titanic”, przypomniało nam
natychmiast ową katastrofę. Magnes w
postaci tytułu podziałał.

Ujrzyliśmy obraz amerykańskiej wy-
twórni „Fox-Film”, wykonany bardzo
starannie, wystawiony efektownie i do-
brze wyreżyserowany. Zresztą Allan
Dwan zawsze daje gwarancję czystej ro-
boty reżyserskiej.

Mimo to film niejednokrotnie wyka-
zuje kraczki wprost odchylenia. Wina
leży po stronie scenarjusza, naszpikowa-
nego sentymentem i sensacją. Pozatem
wpleciona w akcję rodzina Lipowiczów
jest balonikiem próbnym, wystanym przez
amerykańsko-żydowski przemysł filmo-
wy. Werbowanie filosemitów tą drogą
i w podobnej formie nie zawsze przynosi
pożądane owoce.

George O'Brien jest sympatyczny i gra
doskonale a Virginia Valli i June Collyer
wyglądają bardzo ładnie.

Ilustracja muzyczna odpowiednia i po-
prawna. Nadprogramowy tygodnik ak-
tualności zawiera kilka rzeczy ciekawych.
(a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 4. 9. (PAT.) Londyn zł
za 1 ft. szterl. 43,24; Nowy Jork za 100 zł
11,25; Berlin za 100 zł 46,92,5—47,32,5; wy-
płaty na Warszawę, Katowice i Poznań
47—47,20; Gdańsk za 100 zł 57,81—57,96;
teleg. wypłaty na Warszawę 57,78—57,93;
Praga za 100 zł 377,72,5—379,72,5; Wiedeń
za 100 zł 79,45—79,73; Zurych za 100 zł
58,27,5.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 4. 9. (PAT.) Akcje: Elek-
trownia w Sierszy 81,50.
L w ó w, 4. 9. (PAT.) Akcje: Gazolina
25,00.

GIELDY TOWAROWE:

L w ó w, 4. 9. (PAT.) zboże: Zyto 25
do 25,50; otręby pszenne 16—16,50.

Adresy gości P. W. K.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej).

- Stępy:**
Hr. Zóltowski Edward, „Bazar”.
- Sosnowiec:**
Baran, „Francuski”.
Jakubowski, „Francuski”.
- Starogard:**
Kauffmann Feliks, „Continental”.
- Stołpce:**
Lisewski Franciszek, „Royal”.
- Tczew:**
Marszewski Antoni z żoną, „Monopol”.
- Tomaszów:**
Maliński Tadeusz z żoną, „Continental”.
Dr. Wielanowski Kazimierz, „Polonia”.
- Warszawa:**
Barasik Józef, „Polonia”.
Bernhardt Adolf, „Continental”.
Braunówna Marja, „Polonia”.
Ehrenreich Stanisław, „Polonia”.
Dodler, „Francuski”.
Ignatjew Andrzej, „Monopol”.
Jędrzejewicz Wacław, „Polonia”.
Karwowski W., „Royal”.
Kelrich, „Francuski”.
Kaltman E., „Royal”.
Lubliner z żoną, „Monopol”.
Ostoja P., „Monopol”.
Pfeffer H., „Continental”.
Podlasiak P., „Monopol”.
Dr. Rostkowski, „Francuski”.
Dr. Sandmann, „Francuski”.
Stradecki Jan, „Monopol”.
Tuwin Leon, „Continental”.
Wegbrech, „Francuski”.
Wilczkowski E., „Continental”.
Zakrowski Nikodem, „Britania”.
Hr. Zamoyska Zofja, „Bazar”.
Żeromska Anna, „Britania”.
Zerańska Marja, „Polonia”.
- Wiedeń:**
Altmann Wilhelmina, „Bazar”.
Cohan Fritz, „Continental”.
Gabański Franciszek, „Monopol”.
- Wieliczka:**
Brodnicki Władysław, „Bazar”.
- Włochy:**
Tattoli Biagio Guiseppe, „Polonia”.
- Wrocław:**
Silberstein Rudolf, „Polonia”.
Dr. Winterer Hermann, „Polonia”.
- Wronki:**
Malina August, „Polonia”.
- Zukowo:**
Lindemann Artur, „Continental”.
- Żywiec:**
Cycioń Wilhelm, „Polonia”.

**Wrocilem
M. Kempński
dentysta**
ul. Nowa 1. Telefon 40-67.
Kp 830

Precz z winami szampańskimi za-
granicznemi! Pijmy nasze owocowe
musujące krajowe — dw 1759

litr 5 złotych

Propagandowa Probiernia
M. Trippenbach i Syn
P. W. K. Pawilon 50 - Bazarowy.

**WYCIECZKA AUTOBUSAMI
do Gdyni i Gdańska (2 dni)**
wyjeżdża w sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie 5 rano
z przed Zamku. Po drodze zwiedzenie zabytków
Wielkopolski i Pomorza, Nocleg na Helu. Cena prze-
jazdu w obie strony zł 50.— od osoby.
Zgłoszenia: BIURO WYCIECZEK AUTOBUSAMI
Poznań, ul. 27 Grudnia 16 w podwórzu, tel. 25-20.

24 1/2 miliona zł

gotówka wynoszą wygrane w 5 klasie Loterii Państwowej.
30 dni ciągnięcia. Czwartka losu kosztuje złotych 50,—
porto 35 groszy. Każdy może się zzbogacić kupując los
w najszybszej kolekturze w Poznaniu

ANTONI KĘDZIORA — SIEROCA 5/6
Konto P. K. O. 203 290. zw 18 430

TAJFUN

jest fabrykatem krajowym,
nie nie gorszym, a za to
o połowę tańszym od za-
granicznych. — Niszczy
szybko i radykalnie muchy,
komary, pchły, pluskwy, kar-
naluchy etc. Do nabycia
w Drogerji Universum
oraz każdej innej drogerji
w Poznaniu i na prowincji.
1 ltr. zł 6.—, 1/2 ltr. zł 3,25.

Ucznia

z odpowiednim wy-
kształceniem, wła-
dającego polsko-nie-
mieckim językiem
poszukuje

Drogerja Monopol,
Poznań, Szkolna 6.
Pw 4807-35 180

S. Choynacki
POZNAŃ — ST. RYNEK 52
MARPÓZNIK WODNEJ

**ARTYKUŁY DROGERYJNE
CHEMİKALIA KOSMETYKI
NATYJANIE
F.G. FRAAS
POZNAŃ UL. WIELKA 14**

1 SPRZEDAŻE

Meble tanio
za gotówkę i na spłaty pole-
a Kalkus, Wrocławka 19, przy
placu Światokrzyskim.
zdw 43 405

Sprzedam
szafę, szafonierkę, łóżko żelazne
z materacem, garderolą damską
C. Horn, ul. Ostrówek 19, I. p.
lewo.

7 PIENIĄDZ

10.000 zł
weksle z majątku ziemskiego
400 morg wraz z yrem Banku
Ludowego, kto udzieli kredytu
3 miesięcznego za odpowiednim
wynagrodzeniem Zgłoszenia E.
Adamkiewicz, Poznań ul. Wież-
biencie 13. zdp 45 155

9 SZUKA MIESZK

Za 3 lata zgóry
zapłaci czynsz bezdzietne mał-
żeństwo za 3-4 pokoje wprost
gospodarzowi Zgłoszenia Kurjer
zdpw 45 192

16 OSOBISTE

Ostrzegam
przed kupnem mieszkania od
Mayerów Wielka 12 Właściciel
Langner Marzalka Focha 38.
zdpw 45 087

22 ROZMAITE

Fryzjernia
dla pań i panów przy Nowym
Dworcu Zachodnim (Izarski)
czynna bez przerwy także nie-
dziele i święta Pp 4103-33 15

Dywanów
brzezi prawie każdym domu wy-
strzeżone kun zownie naprawuje
my. Wytwórnia dywanów. Of-
erty Kurjer zdw 44 823

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 12 słów dla pozu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy do jednej trzeciej cenie
drobnych

Handlowiec
branży kolonialnej i żelaza, zna-
jący książkowość szuka posady
zaraz lub później. Zgłoszenia do
Kurjera Poznańskiego zdw 44 581

Nauczycielka
starsza, wykwalfikowana z kil-
oletnią praktyką przy szkołach
rzadowych, przyjmie odpowiednią
posadę. Zgłoszenia Kurjer
- iw 44 647

Palacz
doświadczony, długoletnią prakty-
ką znający się na różnego syste-
mu kotłach centralnego ogrzewa-
nia szuka posady. Oferty Kurjer
zdw 44 555

Panna
z lepszej rodziny znająca szycie,
cośkolwiek robotki ręczne. pra-
sowanie, przyjmie posadę panny
służącej, miejscowość obojerna.
Oferty Kurjer zdw 41 656

Osoba
nawskroś uczciwa przyjmie po-
sade do niemożliwego na wyjazd
bez zycia. Długoletnia prakty-
ka. Dobre świadectwa. Oferty
Kurjer zdw 44 682

28 WOLNE MIEJSCA

Krawcowa
(dyrektryza) potrzebna zaraz na
wyjazd. Zgłoszenia Fredry 3, I.
lewo. zdw 45 043

Panienska
młodsza, zamiarem nabycia
praktyki w handlu rolcznym.
Skład win. Ratusz (pod filarami)

Książkowa
obeznaną dokładnie prowadze-
niem żurnalu i zestawieniem
bilansu przyjmie od zaraz Zgło-
szenie tylko pisemne A. Ry-
piński hurt. kolonialna Poznań,
ul. Woźna 11, telef. 31-54.
zdpw 45 158

Przedpłata na wzesień 1929 r. za obs wydania razem włącznie tygodniowego do-
datka ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”: w Po-
znanu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem
do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,86
kwartalnie zł 14,58 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie strażków i t. p.
wydawn nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania
się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.